Drodzy Kombatanci,

Szanowni Państwo,

każdego roku przypominamy dni, w których po wrześniowej klęsce 1939 roku, rodził się polski ruch oporu - wyraz zbiorowego przekonania Polaków, że pomimo okupacji i wzmożonego terroru, walka o przetrwanie polskiego narodu powinna trwać.

W niezwykle trudnych warunkach okupacji 27 września 1939 roku narodziło się Polskie Państwo Podziemne, które – choć funkcjonowało w ciągłym zagrożeniu, wciąż osłabiane represjami – było znakomicie zorganizowane, działało na ogromną skalę i cieszyło się wielkim poparciem społecznym.

Irena Bobowska, pseudonim „Wydra”, tegoroczna patronka naszych obchodów powstania Polskiego Państwa Podziemnego, stanowi przykład poświęcenia życia w walce o wolność ojczyzny. Nie przeszkodziła jej w tym nawet ciężka choroba, która przykuła ją do wózka inwalidzkiego. Bo wzrastała w rodzinie, dla której służba Polsce stanowiła jedną z najwyższych wartości.

W październiku 1939 roku wówczas 19-letnia Irena zakładała i redagowała podziemne pismo „Pobudka”.

W tym czasie wstąpiła do Poznańskiej Organizacji Zbrojnej, która po scaleniu nosiła nazwę Wojskowej Organizacji Ziem Zachodnich (WOZZ).

W czerwcu 1940 roku Niemcy aresztowali Irenę Bobowską, która od tej chwili rozpoczęła ostatnią, naznaczoną cierpieniem, drogę – od przesłuchań w siedzibie gestapo w Poznaniu, po więzienie w Berlinie-Moabicie, gdzie 26 września 1942 r. została stracona. Miała zaledwie 22 lata. Przez cały czas pisała wiersze, które dawały innym siłę i otuchę. Przed śmiercią przejmująco i mądrze pisała do matki: „Sądzę, że całe zło na świecie i wszystkie wojny są spowodowane tym, że ludzie nie nauczyli się jeszcze wzajemnie rozumieć. Ja zaś mogę spokojnie umrzeć, gdyż wiem, że czas taki jeszcze nadejdzie”.

Szanowni Państwo!

Wspominając bohaterstwo Ireny Bobowskiej, uczcijmy pamięć wszystkich kobiet, których udział w organizacjach konspiracyjnych i w strukturach wojskowych tego fenomenu, jakim było Polskie Państwo Podziemne, jest nie do przecenienia. Nie były amatorkami – przygotowywały się do tej roli już przed wojną m.in. w strukturach Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

Gdy nadszedł czas wojenny, Polki wzięły udział w walkach partyzanckich, w dywersji i sabotażu.

Tysiące pracowały jako szyfrantki, radiotelegrafistki czy kolporterki prasy. Przenosiły meldunki, opiekowały się rannymi, ofiarami bombardowań i uchodźcami z innych części kraju.

Pomagały żołnierzom, chcącym uniknąć niewoli, przygotowywały fałszywe dokumenty, utrzymywały łączność z obozami jenieckimi, a także, o czym rzadko się pamięta, przejęły po mężczyznach, którzy zostali powołani do wojska, wiele stanowisk, także kierowniczych, w fabrykach i urzędach.

W opinii sformułowanej przez niemieckich przedstawicieli władz okupacyjnych, „Polka przedstawia jedno z najgroźniejszych niebezpieczeństw. W zakresie szpiegostwa, konspiracji i jej narodowego fanatyzmu jest znana jako najbardziej doświadczony, najniebezpieczniejszy typ kobiety europejskiej”

Nieliczne z tej wielotysięcznej armii kobiet osobiście walczyły z bronią w ręku z okupantem – większość wykonywała mrówczą, pozornie niedostrzegalną pracę, bez której jednak Polskie Państwo Podziemne nie mogłoby sprawnie funkcjonować.

Zwłaszcza tu, w Wielkopolsce, która została administracyjnie wcielona do III Rzeszy, a mieszkańcy skazani na całkowitą germanizację, wszelkie próby powstrzymywania nazistowskiej machiny zagłady, zasługiwały i zasługują na nasze uznanie i wdzięczność.

Szanowni Państwo,

cieszę się i jestem wdzięczny, że możemy wspólnie oddać dziś hołd, bohaterom biorącym bezpośredni udział w walce z okupantem, także tym, którzy odeszli już na wieczną wartę. Wiem, że pomimo prób wymazywania tej historii przez władze komunistyczne, wiele osób przekazywało i dziś nadal przekazuje swoje dziedzictwo i patriotyzm młodym Polakom.

Dziękuję za to Światowemu Związkowi Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska.

Są tu z nami również młodzi ludzie. Dla Was marzenie bohaterów i bohaterek Polskiego Państwa Podziemnego o wolności jest dniem codziennym. Jednak rzeczywistość uświadamia nam, że nic nie jest dane raz na zawsze – także wolność, demokracja i solidarność.

Trzeba ich bronić i trzeba je rozumieć i cenić.

Aby tak się stało, musimy o tej wojennej historii pamiętać i mówić!

Stojąc przed pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej, przypominamy nie tylko o heroizmie bohaterów, ale o ciągłej potrzebie walki o prawdę.

Tylko ona w ostatecznym rozrachunku musi zwyciężyć!

I zwycięży!